

Szymczakowa, Alicja

Panny, mężatki i wdowy przed sądami ziemskimi i grodzkimi w Sieradzkiem w XV wieku

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 7, 81-99

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALICJA SZYMCZAKOWA

Panny, mężatki i wdowy przed sądami ziemskimi i grodzkimi w Sieradzkim w XV wieku

Jungfrauen, Ehefrauen und Witwen von den Kreis- und Landsgerichten im Landkreis Sieradz im XV. Jahrhundert

1. Cel studium. 2. Zdolność sądowa i procesowa kobiet. 3. Zależność aktywności sądowej kobiet od statusu cywilnego: 3.1. Panny i mężatki; 3.2. Wdowy przed sądem. 4. Sprawy niesporne: 4.1. Sprawy posagowe; 4.2. Ustanowienie wiana; 4.3. Sprawy związane z opieką; 4.4. Inne sprawy niesporne. 5. Sprawy sporne: 5.1. Spór o posag; 5.2. Jako pozwana; 5.3. Jako powódka; 5.4. Roszczenie o główszczyznę; 5.5. Kobieta agresor; 5.6. Niewiasta ofiarą; 5.7. Rękoczynty; 5.8. Spory sąsiedzkie; 5.9. Kobieta zastępca; 5.10. Dokument; 5.11. Dożywocie. 6. Asystencja. 7. Samodzielność. 8. Wnioski.

1. Ziel des Studiums. 2. Gerichts- und Prozessfähigkeit der Frauen. 3. Abhängigkeit der Gerichtsaktivität vom Familienstand: 3.1. Jungfrauen und Ehefrauen; 3.2. Unstreitige Angelegenheiten. 4. Streitfragen: 4.1. Mitgiftregelung; 4.2. Mitgifthöhe; 4.3. Mit der Kuratel verbundene Angelegenheiten; 4.4. Andere unstreitige Angelegenheiten. 5. Streitfragen: 5.1. Streit um die Mitgift; 5.2. Als Beklagte; 5.3. Als Klägerin; 5.4. Anspruch auf Wergeld; 5.5. Die Frau als Täter; 5.6. Die Frau als Opfer; 5.7. Handgreiflichkeiten; 5.8. Nachbarstreitigkeiten; 5.9. Die Frau als Stellvertreter; 5.10. Dokument; 5.11. Leibrente. 6. Hilfestellung. 7. Selbständigkeit. 8. Schlussfolgerungen.

1. Zadaniem tego artykułu jest ustalenie zakresu zdolności sądowej i procesowej kobiet¹. Z bogatego, nie wykorzystywanego jednak dotąd materiału źródłowego zawartego w sieradzkich księgach sądowych skorzystamy z tych, które ujawniają różnorodną działalność sądową kobiet. Znajomość praktyki sądowej skłania do uporządkowania spraw, w których udział brały szlachcianki z województwa sieradzkiego. Przyjęta systematyka eksponuje najważniejsze aspekty roli kobiety przed sądem, choć zdajemy sobie sprawę

¹ A. Winiarz, *Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności. [Kraków] 1899, S. II, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. XII; B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.

z niedoskonałości przyjętego rozwiązania. Trudno jednak nie dostrzegać zależności aktywności sądowej kobiet od ich stanu cywilnego, nie można również przejść do porządku dziennego nad odrębnościami wynikającymi z uczestnictwa w postępowaniu spornym i niespornym. Mamy jednak nadzieję, że przyjęte tu rozwiązanie pozwoli czytelnikowi na uchwycenie różnic w rozwiązywaniu kwestii w różnych ziemiach Królestwa.

2. Kobiety u schyłku średniowiecza niewątpliwie dysponowały szerokim zakresem zdolności sądowej, pozwalającym na występowanie jako strona w procesach. Zdolność procesowa, czyli prawo do osobistego dochodzenia swych praw, bywało jednak ograniczane. Pełną zdolność mogły mieć mężatki i wdowy, znacznie natomiast ograniczoną – córki-panny, które z reguły reprezentował przed sądem ojciec. W literaturze przedmiotu zauważa się stopniowe ograniczanie zdolności kobiet do czynności procesowych. Wyrazem tych tendencji było coraz częstsze występowanie także kobiet niezamężnych i mężatek w asyście opiekuna lub męża². Ale Statuty Kazimierza Wielkiego, uwalniając kobiety przed trudami procesów sądowych, zezwalały im na złożenie zeznań wobec delegowanego z sądu woźnego i przeciwnika procesowego lub na wyznaczenie zastępcy procesowego u siebie w domu³, podkreślając przez to szeroki zakres uprawnień niewiast. Kobiety korzystały z tego przywileju, który chronił je zwłaszcza w okresie macierzyństwa, ale równocześnie zachowało się sporo przekazów stwierdzających ich osobiste uczestnictwo w prowadzonych procesach. Wręcz o konieczności takiego osobistego stawiennictwa w procesie świadczy zapiska z 1418 r., kiedy to sąd odroczył sprawę Larysi – żony Michała z Zagajewa, przeciwko Mikołajowi – kuśnierzowi z Sieradza, do czasu wyводу kościelnego przeprowadzanego zwyczajowo po połogu. Liczne są też odroczenia terminów sądowych z powodu choroby kobiet oraz wzmianki o nakazie osobistego stawiennictwa dla złożenia rezygnacji z dóbr⁴.

W XV w. kobiety mają niekwestionowaną zdolność do dzierżenia, nabywania i pozbywania nieruchomości. Siostry dzielą majątek równym działem. W 1448 r. po śmierci Piotrasza z Sadokrzyc jego trzy młodsze, niezamężne córki dokonały podziału. Małgorzata dostała piątą część łąnu folwarcznego, 1 łąn osiadły, piątą część dworu ojcowskiego i ogród; Wichna – 2 łąny i dwie części folwarku, najmłodsza Jadwiga – 2 łąny. Brakujące

² *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. I: *do połowy XV wieku*, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 343–344, 543. Zob. niżej pkt 6.

³ *Statuty Kazimierza Wielkiego*, opr. O. Balzer, wyd. Z. Kaczmarczyk, M. Szczaniecki, S. Weymann, Poznań 1947, s. 295, art. 17.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Księgi grodzkie sieradzkie [dalej: SG], ks. 3, s. 557; ks. 6, k. 254v; Księgi ziemskie sieradzkie [dalej: SZ], ks. 9, k. 77.

elementy majątku były już w posiadaniu starszych zamężnych ich sióstr: Anny – żony Wielisława z Łasku, i Beaty – żony Michała z Gutowa, które sprzedały je w 1447 r. za 30 i 40 grzywien⁵. Tych czynności nie dało się skutecznie dokonać z pominięciem sądu.

Dzierżenie przez kobiety nieruchomości czyniło z nich równoprawnych z mężczyznami kontrahentów. Uczestniczą one w sprzedaży i kupnie dóbr, zamianach i darowiznach. Kobiety musiały znać swoje prawa, zróżnicowane w zależności od roli społecznej, jaką pełniły w danej chwili. Dobrą tego ilustracją są perypetie kobiet z rodziny Łyszkowskich i Głuchowskich. W 1412 r. Małgorzata – żona Sławobora z Balic, samodzielnie rezygnowała ze swoich udziałów w Łyszkowicach, Woli Łyszkowskiej i Janiszewicach za 30 grzywien na rzecz Stanisława Kijka. Jako wdowa musiała już uwzględnić interesy synów. W 1418 r. taż Małgorzata, już wdowa, wspólnie z synem Mikołajem sprzedała za 120 grzywien Lipnicę Świętosławowi Ziemięcie z Lipnicy. Młodszy syn Jakub miał potwierdzić sprzedaż w innym terminie. W 1432 r. sprzedała wspólnie ze starszym synem piątą część dziedzictwa w Głuchowie za niwę i 50 grzywien Piotrowi z Ligoty⁶. Głuchów w parafii Brzyków stanowił macierzyznę jej matki Jadwigi, która w 1421 r. jako żona Mćcisława zapisała 1/5 nieruchomości synowi Stanisławowi Sierpowskiemu, zaś na 3/5 zabezpieczyła 90 grzywien przeznaczonych na posagi dla trzech jej córek – po 30 dla każdej. Sobie zostawiła łąn, karczmę i dwóch zagrodników. Z tego wnosić można, że 1/5 Głuchowa miał też otrzymać – zapewne po jej śmierci – drugi jej syn Dzierśław Kaczka. Tymczasem w 1424 r. mamy wyrok sądu wiecowego w sprawie między Jadwigą, już wdową, a jej synem Dzierśławem dotyczący Głuchowa, zawierający nowe dyspozycje majątkowe. Matce przysądzono dwie części, synowi – jedną część dziedzictwa. Swoje udziały Jadwiga zapisała córkom: wspomnianej Małgorzacie z Balic, Falochnie z Beska i Aleksandrze wójtowej z Dobrej, które miały wejść w ich posiadanie po jej śmierci⁷. Jadwiga zmarła przed 1427 r., bowiem Aleksandra Filipowa wystąpiła przeciw bratu Dzierśławowi o część zapisaną jej przez matkę i wygrała sprawę za pomocą dowodu ze świadków. Małgorzata Balicka sprzedała swe części za sumę powyżej zapisu posagowego, co świadczy, że odziedziczyła też część po bezdzietnym bracie. Nieszczęśliwy przypadek sprawił, że Głuchów, mimo zabiegów Dzierśława o skupienie działów sióstr, i tak przeszedł w części w cudze ręce. Dzierśław zabił bowiem siostrzeńca swej żony. Zasądzone mu 110 grzywien (60 głów-szczyzny i 50 długów) zapisał w 1432 r. na Głuchowie do wydzierżenia sumy w ciągu trzech lat przez braci zabitego – Stanisława, Michała

⁵ AGAD, SG, ks. 9, s. 124, 392, 530–531.

⁶ AGAD, SG, ks. 1–2, s. 368; ks. 3, s. 571; ks. 6, s. 416.

⁷ AGAD, SG, ks. 4, s. 325; SZ, ks. 7, k. 207v; ks. 8, k. 9; ks. 9, k. 15.

i Andrzeja z Kociny – oraz ich matkę Katarzynę. Po śmierci Dzierśława jego żona Małgorzata w 1437 r. zastawiła swoje łany w Głuchowie siostrzeńcowi Stanisławowi za 100 grzywien, który zresztą nadal – mimo upływu terminu zastawu – trzymał wieś. Jedyne oczywiście nieruchomości, którymi mogła rozporządzać Małgorzata, stanowiła jej oprawa. Prawa do zastawu nie negocjowała też Aleksandra Filipowa, która – reagując szybko na ewidentną próbę przejęcia majątku – w pozwie powołała się jedynie na prawo bliższości do części po bracie Stanisławie i siostrze Falisławie Goworkowej, do tej pory bezprawnie (*nescitur que iure, vi et potentia*) trzymane przez bratową⁸. Ostatecznie Głuchów przejęły dzieci Aleksandry.

3.1. W księgach sądowych odnotowane zostały przede wszystkim dyspozycje majątkowe kobiet. Największą aktywność wykazują mężatki, najmniejszą – kobiety niezamężne. Osobiście w sądach prowadzą swe sprawy też panny, których ojcowie już nie żyją. Zakres tych spraw jest jednak dość ograniczony. Dyspozycje majątkowe dotyczą: zwrotu nieruchomości przez niezamężną ciotkę bratanicom z powodu braku dokumentów na ich posiadanie, poświadczenie wykupu dóbr posagowych przez brata i stryja, procesy o macierzyź z powołaniem się na prawo bliższości do tych dóbr, poświadczenie matce oprawy zapisanej przez ojca⁹. W 1448 r. panna Jadwiga, córka zmarłego Stanisława ze Zborowskich, potwierdziła matce Katarzynie zapis 60 grzywien posagu i 20 grzywien wiana zabezpieczonych na połowie dóbr ojcowskich. Jadwiga była najstarszą córką Stanisława i prowadziła w imieniu swych nieletnich wówczas jeszcze sióstr sprawy majątkowe. Matka ich była już wtedy żoną Maczudy z Wronikowa. Jadwiga występuje bez opiekuna, chociaż żyją jej stryjowie. Osobiście też skarżyła w 1426 r. Anna z Wójcic swego brata Pielgrzyma o wyrzucenie jej z dóbr ojcowskich¹⁰, zaś w 1476 r. Elżbieta, córka zmarłego Wojciecha z Bliźniewa, skarżyła synów swego zmarłego opiekuna Jana z Potworowa – pisarza ziemskiego sieradzkiego, o zagarnięcie ojcowizny wartości 40 grzywien¹¹. W innych działaniach prawnych od połowy XV w. towarzyszą niezamężnym kobietom krewni. W 1452 r. siostry Agnieszka i Dorota, córki zmarłego Jana z Rzeczyca, przenosząc matce oprawę na tę część Rzeczyca, na której wcześniej był zapis ich babki ojczystej Dzichny, mają u swego boku *patruos germanos amitaes*¹². W 1471 r. Ewa, córka Piotra Kolejki z Wiechutek, w obecności stryja Piotra z Ruszkowa (był bratem stryjecznym jej ojca), oddała w opiekę

⁸ AGAD, SZ, ks. 9, k. 148; ks. 10, k. 142, 172v; SG, ks. 6, k. 422.

⁹ AGAD, Księgi ziemskie łączycyckie [dalej: ŁZ], ks. 6, k. 134v; SZ, ks. 8, k. 30v; ks. 9, k. 250v; SG, ks. 10, s. 306; Księgi ziemskie szadkowskie [dalej: SzZ], ks. 5, s. 57.

¹⁰ AGAD, SG, ks. 9, s. 493.

¹¹ AGAD, SG, ks. 5, s. 524; SZ, ks. 13, k. 27v.

¹² AGAD, SG, ks. 10, s. 719.

swe dobra szwagrowi Jakubowi Wnurowi z Chojnego – mężowi swej siostry stryjecznej¹³. W 1499 r. Zofia, córka Waclawa z Zalesia, w asystencji dziada Mikołaja z Górki, pokwitowała odbiór 12 grzywien, niewątpliwie posagu¹⁴. Rzecz znamienna, że mężatki-właścicielki nieruchomości są w źródłach określane podwójnie: tak jak mężczyźni – za pomocą przydawki posesjonatycznej, i tak jak inne kobiety – imieniem męża.

3.2. ■ Dyspozycje majątkowe wdowy dotyczą przede wszystkim dóbr wiennych. Zapisy poczynione na rzecz żony często były kwestionowane przez krewnych męża wkrótce po jego śmierci. W 1424 r. Dorota, żona Świętosława z Żerosławic, dowodziła przy pomocy sześciu świadków, że wniosła swemu pierwszemu mężowi 6 grzywien w posagu, których wypłaty odmówił jej Jarand z Roźniatowic – stryj i opiekun jej synów¹⁵. Krewni męża starali się wykupić bezdzietną wdowę. Helena, wdowa po Bieniaszu z Zadzimia, ustąpiła w 1425 r. *iure dotis et dotalicii et sede viduali* w Zadzimiu i Woli Zadzimskiej swemu dziewierzowi Jakuszowi i bratankom męża: Dzierślawowi, Waclawowi, Janowi i Krzesławowi¹⁶. Musiała oczywiście otrzymać spłatę oprawy. Podobnie jak Małgorzata, wdowa po Piotrze z Bielaw, żona zaś Marcina mieszczanina z Łasku, która w 1458 r. kwitowała swego syna z pierwszego małżeństwa, Andrzeja, z wypłaty 6 grzywien posagu i wiana zapisanego jej przez męża¹⁷. Innym sposobem ugody z krewnymi męża była dzierżawa. W 1483 r. Katarzyna, wdowa po Mikołaju z Wierchów, wydzierżawiła teściowi swe 3 łany *dotis* w Wierchach, za 4 grzywny rocznie. Łany te wykupił mąż za jej posag, czyli 20 grzywien, od szwagra Jana Pszczołęckiego – męża jego siostry Katarzyny. W 1492 r. Barbara, wdowa po Janie z Wrońska, 5 łanów swej oprawy zastawiła za 40 grzywien Janowi z Ochli¹⁸.

■ Najtrudniejsze były relacje wdów z pasierbami, którzy w obawie przed dezolacją spadku czynili zastrzeżenia dotyczące sposobu użytkowania dóbr oprawnych. W 1421 r. Piotr z Sadokrzyc, wyrażając zgodę na pozostawienie swej macocy Heleny – wdowy po Mirosławie – na wdowim stolcu w Sadokrzycach z tytułu 30 grzywien zapisanych jej przez męża, zakazał jej sprzedaży i zniszczenia pni pszczelich, zezwalając jedynie na użytkowanie miodu i koni na własne potrzeby. W jeszcze trudniejszej sytuacji znajdowały się młode wdowy usuwane siłą z dóbr wiennych. W 1486 r. starosta

¹³ AGAD, SG, ks. 17, s. 164.

¹⁴ AGAD, SG, ks. 10, s. 719; ks. 17, s. 164; SzZ, ks. 7, s. 218–219.

¹⁵ AGAD, SzZ, ks. 2, s. 290; M. Koczarska, *Rodzina szlachecka...*, s. 169–180.

¹⁶ AGAD, SZ, ks. 8, k. 18v.

¹⁷ AGAD, SG, ks. 12, s. 291.

¹⁸ AGAD, SG, ks. 3, s. 433; ks. 23, s. 180; ks. 27, s. 434.

sieradzki Wojciech z Dobrzelina z urzędu nakazał wwiązanie wyrzuconej z majątku przez pasierbicę, Marty, wdowy po Wawrzyńcu z Rososzycy, w dobra zapisane jej przez męża¹⁹.

■ Wdowy dokonywały też skutecznie alienacji wieczystych nieruchomości. W 1488 r. Dorota – dziedziczka ze Stradzewa, wdowa po Jakubie z Wilkszyc – sprzedała 1 i 1/4 łana oraz siedlisko w Stradzewie chłopu Mikołajowi Cieśliczowi – celem lokowania sołectwa – za 40 grzywien. Towarzyszy jej Mikołaj z Wilkszyc – brat stryjeczny męża²⁰. W 1491 r. Agnieszka, wdowa po Rafale z Waliszewic, sprzedała ojcowiznę i macierzyzną w Suchorzynie za 38 grzywien bratu stryjecznemu – Klemensowi z Suchorzyna²¹.

■ Wdowy mające dzieci mogły pozostawać w niedziale z nieżonatymi synami i wspólnie z nimi czyniły dyspozycje majątkowe. W 1417 r. Hanka, wdowa po Macieju z Gawłowic, sprzedała razem z synem Markiem część *sue patrimonii* w Janowicach za 20 grzywien Agnieszce, wdowie po Świętomirze z Wójcic, i jej synowi Janowi. W 1419 r. Beata, wdowa, z synem Mikołajem z Tądowa Niskiego sprzedała trzecią część dziedzictwa tamże za 150 grzywien Teodorykowi ze Stoków. Również zobowiązania pieniężne realizowane były przez wdowy wspólnie ze spadkobiercami. W 1498 r. Małgorzata, wdowa po Piotrze Rojowcu ze Starego Poleszyna, razem z synem Janem zwrócili dług 4,5 grzywny Jakubowi Brzeczowskiemu z Kruszowa²².

■ Po stracie męża kobieta często przekazywała swym dzieciom część oprawy. W 1422 r. Stachna, wdowa po Mścisławie z Trzebiecznej, zadysponowała synom, Januszowi i Borysławowi, dwie części swej wynoszącej 30 grzywien oprawy. Często zapis taki dawał szansę na usamodzielnienie się i zawarcie małżeństwa. W 1474 r. Katarzyna, wdowa po Stanisławie z Sulimówka, zapisała najstarszemu synowi Jakubowi trzecią część dóbr wiennych. Na tych dobrach Jakub zabezpieczył żonie Dorocie 80 grzywien²³. W przypadku ponownego wyjścia za mąż matka-wdowa przekazywała połowę dóbr, czyli wiano, dzieciom z pierwszego małżeństwa. W 1444 r. Anna – wdowa po Janie zwanym Wańko z Wilczkowic, żona zaś Mikołaja

¹⁹ AGAD, SZ, ks. 6, k. 89. Z treści tej zapiski wynika, że *sedes vidualis* oznacza siedlisko po ojcu dożywotnio trzymane przez wdowę. Na to samo wskazuje wspomniana w tekście zapiska z 1425 r. Por. M. Koczarska, *Rodzina szlachecka...*, s. 172–176; AGAD, SG, ks. 24, s. 472.

²⁰ AGAD, SG, ks. 25, s. 160.

²¹ AGAD, SG, ks. 3, s. 437; ks. 27, s. 24.

²² AGAD, SG, ks. 3, s. 437; SZ, ks. 7, k. 94v; SzZ, ks. 7, s. 95; Z. Rymaszewski, *Trzecizna w świetle źródeł polskich z XIV i XV wieku*, ZNUŁ 1966, S. I, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 47, s. 135.

²³ AGAD, SG, ks. 4, s. 537; ks. 18, s. 326–327.

z Żeronic – oddała dzieciom Jakubowi i Katarzynie połowę swych dóbr w Wilczkowicach. W 1449 r. wyrokiem sądu nakazano Małgorzacie i jej synowi Mikołajowi ze Strachocic wypłacić 16 grzywien, które stanowiły połowę wartości dóbr, dzieciom pierwszego małżonka – Janowi, Jakubowi i Ozie²⁴. Inne rozwiązanie zastosowano w przypadku dzieci małoletnich. W 1464 r. opiekę nad dwuletnim synem Jakuba z Pietrach i Małgorzaty, która wyszła ponownie za mąż za Stanisława Binkowskiego, przejął brat stryjeczny dziecka. Małgorzata zastawiła opiekunowi całą swoją oprawę za 12 grzywien²⁵.

■ W interesie swego potomstwa wdowy zajmowały się sprawami związanymi z ich uprawnieniami spadkowymi. Występują zatem często z pretensjami do majątku po zmarłych braciach czy siostrach. W 1485 r. Anna, wdowa po łąziebniku z Łęczycy, pozwała Mikołaja z Szadowa o zastaw tamże wartości 200 grzywien, który należał się jej po zmarłym wuju – księdzu Wacławie²⁶.

■ Po śmierci mężów na kobietę spadał obowiązek m. in. w zakresie wyposażenia córek. Na ogół w zapiskach podaje się kwotę pieniężną, termin wypłaty, ewentualne zabezpieczenie w nieruchomościach. Kobiety występują w tej roli i samodzielnie i wspólnie z synami²⁷. W 1448 r. Anna, wdowa z Psar, zobowiązała się płacić rocznie 2 kopy groszy z czynszu od trzech kmieci swemu zięciowi, Przeclawowi z Adamek, z tytułu 40 grzywien posagu swej córki. Wypłacać więc zamierzała posag w ciągu 16 lat! W 1451 r. Małgorzata, wdowa po Dobku z Tokar, wspólnie z Janem *filio indiviso* dała 30 grzywien w posagu córce Katarzynie²⁸. Wśród szlachty zamożniejszej pojawił się też szczególny zwyczaj zapisu przez matki nieruchomości dla niezamężnych córek. Często są to ostatnie w źródłach odnotowane wystąpienia kobiet, co wskazuje na testamentowy charakter zapisów. W 1483 r. Barbara, wdowa po Andrzeju Łaskim, zapisała połowę swej oprawy, czyli 200 grzywien, na połowie miasta swym najmłodszym córkom: Ewie i Annie²⁹.

■ W nielicznych testamentach znajdujemy przekazanie opieki nad dziećmi żonie. W 1471 r. Andrzej ze Zduńskiej Woli ustanowił swą żonę Małgorzatę Kunecką ze Strachocic oraz Mikołaja Grabskiego z Dobrej, podstolego sieradzkiego, i Jana z Grabna, kasztelana konarskiego sieradzkiego, egzekutorami testamentu. Żonie i egzekutorom przekazał zarząd nad dobrami

²⁴ AGAD, SG, ks. 8, s. 465–466; SZ, ks. 11, k. 223.

²⁵ AGAD, SG, ks. 13, s. 1027.

²⁶ AGAD, SZ, ks. 11, k. 322v; ks. 13, k. 129v; ks. 27, s. 776.

²⁷ AGAD, SG, ks. 9, s. 805–806; ks. 10, s. 398; ks. 18, s. 357; SzZ, ks. 4, s. 575.

²⁸ AGAD, SZ, ks. 11, k. 208v; SG, ks. 10, s. 398.

²⁹ AGAD, SG, ks. 23, s. 51.

i opiekę nad córką do czasu wydania jej za mąż. Żona zachowa opiekę nad córką, o ile sama nie wyjdzie za mąż³⁰. Dodanie jej do pomocy urzędników ziemskich miało uchronić Małgorzatę przed jej dorosłymi pasierbami. Testament mógł wykluczyć najbliższych krewnych ze strony ojca, którzy zwyczajowo przejmowali opiekę nad małoletnimi. Mógł uczynić to także sąd, jeśli krewny nie spełniał warunków opiekuna. W 1500 r. sąd przysądził matce opiekę nad nieletnią Elżbietą – córką zmarłego Jakuba z Wielkiej Wsi, bowiem stryj pupilki nie był żonaty³¹.

■ Wdowy, które nie miały dzieci, a wiek nie pozwalał im już na samodzielne gospodarowanie, przekazywały niekiedy swe majątkowości w zarząd.

Magdalena ze Świerzyn, wdowa po Andrzeju ze Stęszyc, w 1417 r. dobra Świerzyny i Paprotnię dała w zarząd swemu dziewierzowi, Wilkowi ze Stęszyc, z zastrzeżeniem, że po jej śmierci wrócą do bliższych. W 1425 r., zapewne po śmierci Wilka, przekazała zarząd jego zięciowi Janowi z Białej³². Podobne dyspozycje podejmowane u schyłku życia dotyczyły dóbr wiennych. W 1485 r. Dorota, wdowa po Janie z Kłoniszewa, darowała bratu Janowi z Jerwonic trzecią część oprawy wartości 40 grzywien, zaś 2/3 zastawiła w zamian za dożywotnie utrzymanie³³. Trzecia część oprawy mogła być także zapisana drugiemu mężowi. W 1500 r. Małgorzata z Poleszyna, żona Mikołaja z Trzebicznej, zapisała mu 10 grzywien z 30 stanowiących jej oprawę zapisaną przez pierwszego męża – Piotra. Na alienację wyraził zgodę jej brat stryjeczny³⁴.

4.1. Najwięcej wzmianek, w których występują mężatki, dotyczy – co nie powinno dziwić – spraw związanych, najogólniej mówiąc, z posagiem: jego ustanowieniem i z wykupem nieruchomości oddanych z braku gotowizny w zastaw wienny. Liczne wpisy poświadczają wyznaczenie posagu przez ojca, oboje rodziców, matkę, brata lub innych krewnych sprawujących opiekę nad kobietą przed jej zamążpójściem. Równie liczne są pokwitowania przez mężatki wypłaconych pieniędzy z tytułu posagu; zrzeczenia się przez nie dalszych roszczeń majątkowych; zwrot zastawów na nieruchomościach trzymany do wydzierzenia sum posagowych. Niewiasta początkowo w tych rozlicznych sytuacjach radzi sobie sama, ale już w drugiej połowie XV w. występuje w towarzystwie swoich krewnych, którzy na mocy zwyczaju asystowali przy dawaniu posagu. Najczęściej asystuje kobiecie w tej ważnej chwili, w której zabezpieczano jej byt materialny do końca życia, przede

³⁰ AGAD, SzZ, ks. 5, s. 534.

³¹ AGAD, SG, ks. 30, s. 456.

³² AGAD, SG, ks. 3, s. 433; ks. 5, s. 261.

³³ AGAD, SG, ks. 24, s. 256.

³⁴ AGAD, SzZ, ks. 7, s. 258.

wszystkim na okres wdowieństwa, jedna lub dwie osoby spośród krewnych męskich. Katarzyna, żona Leonarda z Granic, stawiała się w 1494 r. przed urzędem grodzki w Sieradzu w towarzystwie dwóch kuzynów (*fratres propinqui*), oświadczając, że spłacił ją rodzony brat Jan z Ziemięcina³⁵. Wbrew zapisom posagowym, które z reguły wymieniają kwoty pieniężne, późniejsze spory świadczą, że gwarancją ich wypłaty były nieruchomości. Zastaw posagowy jest tak częsty w Sieradzkiem, że potwierdza powszechny brak gotówki u szlachty. W 1421 r. Dorota z Sobiepan w sporze z Samborem z Ligoty pozyskała *sortem hereditatis, quam pater suus pro sua dote sibi assignavit*³⁶. Posag stanowił część spadkową kobiety, ale znacznie mniejszą niż dziedzictwo synów. W 1470 r. Małgorzata, żona Jakuba z Poniatowa, podzieliła się dobrami ze swą siostrzenicą Katarzyną, córką Piotra Kosowskiego. Pierwsza wzięła Sempółki, druga – Biernacice. Wnikając jednak bliżej w sytuację rodzinną obu kobiet, przekonujemy się, że chodzi o podział części majątku przeznaczonego znowu na zabezpieczenie posagów. Żył bowiem jeszcze brat Małgorzaty i wuj Katarzyny, który także dziedziczył w Biernacicach. Z czasem zaś wykupił Sempółki³⁷. Brak precyzji w źródłach w określeniu przedmiotu transakcji utrudnia niekiedy ustalenie pochodzenia nieruchomości. Nawet wówczas, gdy spotykamy określenie ojcowizna lub macierzysta (*patrimonium, matrimonium*), w większości przypadków mamy do czynienia z nieruchomościami posagowymi, a nie z dziedziczeniem ich z powodu braku braci lub działu równego z braćmi. W 1490 r. Anna, żona Marcina z Kowali i Olewina w ziemi wieluńskiej, skwitowała ojca Andrzeja Garnysza z Suchcic z wypłaty 120 grzywien. Nie jest to ekwiwalent równego działu, skoro ojciec jej, a później brat Mikołaj, dysponowali co najmniej dwiema wsiami w pow. piotrkowskim³⁸. Procesy kobiet z członkami rodziny ujawniają też zaszłości dotyczące zaległości w wypłatach posagów, które przechodziły w postaci tych samych zastawów z matki na córkę, z ciotki na siostrzenicę i bratanicę, z babki na wnuczkę.

4.2. Drugi rodzaj najczęstszych wzmianek dotyczących mężatek stanowiły zapisy wienne wnoszone przez mężów po otrzymaniu posagu i inne wynikające z tego zapisu czynności prawne. W drugiej połowie XV w. tworzone w księgach pełną dokumentację czynności prawnych związanych z zabezpieczeniem materialnym kobiety. Pod tą samą datą znajdują się wpisy zawierające wyznaczenie posagu przez ojca, zrzeczenie kobiety i zapis wienny ze strony męża, niekiedy bardzo szczegółowo określający składniki

³⁵ AGAD, SG, ks. 27, s. 906.

³⁶ AGAD, SzZ, ks. 2, s. 10.

³⁷ *Historia państwa i prawa...*, s. 507; AGAD, SG, ks. 15, s. 62; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 157.

³⁸ AGAD, SG, ks. 26, s. 470; ks. 27, s. 48-49.

majątkowe dóbr oprawnych żony. Zapis wienny akceptował z reguły ojciec lub brat, ewentualnie któryś z dalszych krewnych, najpewniej uczestniczących w majątkowych układach przedślubnych. W roli tej występowały także matki, jeśli to one dawały posag. Z liczby osób biorących udział w czynnościach sądowych podejmowanych przy tej okazji wnosić możemy, że odbywało się to w okolicznościach zjazdu rodzinnego, co nadawało im dodatkowo uroczysty charakter. Wyjątkowo zupełnie pojawiają się zapiski, w których podkreślano, że żona sama tylko, bez udziału krewnych, potwierdza mężowski zapis (*reformationem sola domina acceptavit*). Przede wszystkim czyniły tak wdowy, ponownie wychodzące za mąż. Często decydował o tym brak męskich krewnych. Małgorzata Kunecka, córka Piotra zwanego Zygmara ze Strachocic nabytych w 1456 r. i Gardzienic w pow. radomskim, miała tylko siostrę. Kiedy zaś przed 1467 r. wychodziła za mąż za Andrzeja ze Zduńskiej Woli była już wdową po Andrzeju z Będkowa³⁹. Małgorzata stawiała się osobiście, ale powołała również swego bliskiego sąsiada Jana Grabskiego z Siedlątkowa, pochodzącego z rodziny cieszącej się dużym autorytetem. Ta przezorność wynikała zapewne z faktu świeżego osadnictwa jej rodziny w Sieradzkim. Mąż był również zarządcą nieruchomości wniesionych do małżeństwa przez kobietę. Żadna jednak transakcja ziemią, która stanowiła kobiece dziedzictwo lub na której miała ona zabezpieczony posag, nie mogła odbyć się bez jej konsensu. W 1413 r. Katarzyna, żona Jakusza z Wroniaw, złożyła protest w sądzie, zabraniając mężowi prowadzenia jakichkolwiek spraw dotyczących jej dziedzictwa – wójtostwa szadkowskiego, bez jej zgody i pozwolenia. Dopiero kiedy mąż zapisał jej 40 grzywien na połowie swych dóbr, wyraziła zgodę na rezygnację z połowy wójtostwa. Wzmianki o osobistym stawiennictwie kobiet w sądach wyrażających zgodę na zastaw lub sprzedaż tych dóbr i ustępujących nabywcy ze swych praw, są w ogóle bardzo liczne⁴⁰. Tak jak mężowie oprawiali żonom pieniężne posagi, tak samo kobiety mogły zabezpieczać na swych dobrach nieruchomości pieniądze wniesione przez mężczyzn do gospodarstwa żony. W 1487 r. Katarzyna z Zalesia oprawiła swemu mężowi Hieronimowi z Kruszowa 100 grzywien na połowie wsi Zalesie, która to połowa miała pozostawać w jego ręku aż do pełnego spłacenia wniesionej sumy. Zgodę na takie rozwiązanie wyraził Mikołaj Krobanowski z Brodni – dziad macierzysty Katarzyny⁴¹.

4.3. Mężatki mogły sprawować opiekę nad małoletnimi i ich dobrami. W 1418 r. Hanka, żona Wacława z Białej, wraz ze swym mężem wzięła

³⁹ AGAD, SG, ks. 13, s. 389; ks. 15, s. 191; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka...*, s. 75.

⁴⁰ AGAD, SG, ks. 1–2, s. 297; ks. 17, s. 478; ks. 23, s. 172; ks. 10, s. 964.

⁴¹ AGAD, SzZ, ks. 6, s. 482.

w opiekę na dwa lata Przeclawa z Grabna. Mąż natomiast zobowiązał się odpowiadać w sądzie i odbyć służbę wojskową za pupila. W 1494 r. panna Katarzyna, córka zmarłego Jana Cichego z Brzeźnia, kwitowała swą ciotkę Małgorzatę, sołtyskę z Wielkiej Wsi, z zapłaty za dziesięcioletnią dzierżawę sołectwa w Brzeźnie. Ponieważ w zapisce podkreślono, że jest już osobą dorosłą, zwrot dóbr łączył się niewątpliwie z upływem czasu sprawowania opieki⁴².

4.4. Oprócz najczęściej odnotowanych dyspozycji majątkowych związanych ze sprawami rodzinnymi (posag, wiano), zachowało się w księgach wiele informacji o wystąpieniach kobiet w sądach w związku z innymi sprawami. Kobiety pojawiają się przed sądem jako aktywne uczestniczki ziemskiego obrotu kredytowego. Bywały często wierzycielkami, biorąc w zastaw nieruchomości w zamian za pożyczone pieniądze. Operacje te prowadziły zarówno panny, jak mężatki i wdowy. W 1466 r. Małgorzata, żona Jana z Chrzanowic, kwitowała Jana Rowieńskiego z Wójcic z zapłaty 40 grzywien, za które kupiła na trzy lata trwający wyderek 3,5 łanu w Rubicach. Obecny był przy tej transakcji jej rodzony brat Mikołaj z Gorzków⁴³. Często operacje finansowe prowadzone są mniejszymi kwotami, co może wskazywać, iż pieniądze pochodzą z własnej działalności gospodarczej kobiet. W 1472 r. panny Elżbieta i Katarzyna, córki zmarłego Jana z Dzierlina, pożyczyły w sumie 60 grzywien pod zastaw 6,5 łanu w Zadzimiu i Rożdzałach. Anna, wdowa po Jakubie z Barczewa, w 1485 r. kwitowała arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbigniewa z Oleśnicy ze spłaty 37 z 70 grzywien długu pozostawionego przez jego siostrzeńca Jakuba Koniecpolskiego⁴⁴. Pożyczki odzyskiwane być mogły przez wprowadzenie zastawu do dalszego obrotu. W 1471 r. Małgorzata z Bałuczy, żona Wojciecha z Ogorzelczyna, ogród w Bałuczy, który trzymała w zastawie od swego brata Stanisława z Otoka, zastawiła za kopę groszy Janowi z Trzebiczej – wójtowi w Szadkowicach. W 1492 r. Barbara – dziedziczka z Rakowic Wielkich, żona Wawrzyńca Kaczkowskiego – 1/2 łanu w Łosieńcu, który trzymała w zastawie od Mikołaja Gawrzałowskiego za 5 grzywien, za taką samą kwotę zastawiła Janowi Furgaszowi z Gorzałów⁴⁵. Zysk jej stanowiły pożytki z użytkowania zastawu.

Dobrym obyczajem, choć niezbyt często stosowanym, było określanie, zwłaszcza przy sprzedaży, sposobu nabycia praw dziedzicznych. Daje to szansę na poznanie więzi genealogicznych, łączących osoby uczestniczące w transakcji. W 1439 r. Katarzyna, żona Floriana z Kraszewa, z siostrą Dorotą, córki Jadwigi Borzewskiej, część dziedzictwa w Kaleniu i Złotkowie, które przypadły

⁴² AGAD, SZ, ks. 6, k. 64; SG, ks. 27, s. 882.

⁴³ AGAD, SG, ks. 14, s. 446.

⁴⁴ AGAD, SG, ks. 17, s. 468, 481; SZ, ks. 13, k. 132v.

⁴⁵ AGAD, SzZ, ks. 5, s. 539; SG, ks. 27, s. 522.

im i ich rodzeństwu po matce, sprzedały za 200 grzywien Piotrowi ze Strykowa, cześnikowi łączycykiem, i Janowi z Czerchowa⁴⁶.

5.1. Większość spraw, w których występują kobiety, ma charakter niesporny. Domyślać się jedynie możemy, że ewentualne konflikty poprzedzające ugodę i wpis do księgi pozostają poza obserwacją źródłową. Tym bardziej więc interesujące są te wzmianki, które ukazują aktywność kobiet w obronie swych interesów. Konflikty mogły rodzić się już przy ustalaniu wysokości posagów. Ojciec zobowiązany do wyposażenia córki określał posag wedle własnego uznania. Jedynym ograniczeniem był zwyczaj równego wyposażenia wszystkich córek. Gdy ta zasada została naruszona i kobieta czuła się pokrzywdzona, uznając swój posag za mniejszy od posagów wypłaconych siostrze, wstępowała na drogę procesową. W 1409 r. Małgorzata z Kociny, żona Dzierśława z Głuchowa, wygrała od brata Jakuba wyrównanie posagu do wysokości otrzymanej przez jej siostrę⁴⁷. Po śmierci ojca obowiązek wydania siostry za mąż i wyposażenia jej spadał na braci lub dalszych krewnych. Nieliczne wzmianki, w których mężatki ustępują z ojcowizny i macierzyzny na rzecz bliskich krewnych, dotyczą niewątpliwie wykupu nieruchomości przeznaczonych na posagi.

5.2. Dobra oprawne kobieta trzymała dożywotnio. Mogła być więc z tego tytułu pozywana. Choć w zasadzie zarząd dobrami sprawował mąż, to zdarzało się, że prowadziła ona swą sprawę sama. Spory wymagały od kobiety umiejętności dowodzenia swych praw w sądzie. W 1423 r. Małgorzata, druga żona Stanisława Szyrzyka ze Strońska, „ostała się” przy wsiach Zieleńczyce, Nicenia i Strońsko przeciwko roszczeniu Mikołaja Parkusza, przedstawiając jako dowód dokument, w którym mąż zapisał jej 300 grzywien na wymienionych wsiach⁴⁸.

5.3. W księgach zachowało się sporo wzmianek o procesach wszczynanych przez kobiety w sprawie dziedzictwa po krewnych. Sądy wielokrotnie też uznają prawa spadkowe kobiet. W 1417 r. siostry Katarzyna, Dorota, Małgorzata i Tochna oddaliły roszczenia swego stryja Piotra z Buczka do wsi Brodnia i uzyskały prawo do spadku (*mortuaria*) po zmarłych braciach: Stanisławie i Zawiszy⁴⁹. Kobiety powoływały się też na prawo bliższości, wyrażając wolę wykupu dóbr sprzedanych przez krewnych. W 1419 r. Beata z synem Mikołajem z Tądowa Niskiego sprzedali za 200 grzywien trzecią część zadłużonego dziedzictwa Teodorykowi ze Stoku. Rok później wystąpiła

⁴⁶ AGAD, ŁZ, ks. 11 k. 268v.

⁴⁷ AGAD, SZ, ks. 3, k. 182v; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka...*, s. 45.

⁴⁸ AGAD, SG, ks. 4, s. 680.

⁴⁹ AGAD, SZ, ks. 6, k. 24; i inne SzZ, ks. 1, k. 140.

Ofka, żona Michała z Krakowa, z propozycją wykupu części po bracie za 103 grzywny⁵⁰. Sąd decydował, czyje prawo do dziedzictwa jest bliższe. W 1425 r. Jadwiga, panna z Kozub i Kobylek, wygrała prawo do wykupu części dziedzictwa, które matka jej Helena sprzedała swej siostrze Katarzynie. W 1427 r. Małgorzata, żona Mikołaja z Tądowa, zyskała na Pełce z Chorzyszowa i Stryjów prawo do wykupu Chorzyszowa po swym ojcu⁵¹. Dowodząc swych praw do dziedzictwa, kobiety wprawnie posługiwały się wywodami genealogicznymi, co świadczy o zrozumiałej znajomości powiązań rodzinnych. W 1473 r. Anna, żona Jakuba Wnuka ze Świerzyn, pozwała Piotra z Chojnego o szóstą część młyna w Chojnem, którą wyceniła na 100 grzywien. Prawa swe wyprowadziła od dziada Klemensa i ojca Mszczuja. Widocznie jej starania nie odniosły rezultatu, skoro powtórzyła pozew w 1477 r.⁵² Procesowały się też o dobra po swych zmarłych bezpotomnie siostrach rodzonych i stryjecznych, ciotkach⁵³.

5.4. Z tytułu praw dziedzicznych przysługiwała kobietom także główszczyzna po zabitych, bezdzietnych krewnych. W 1499 r. Małgorzata, żona Mikołaja z Kamionaczyka, i Anna, żona Marcina ze Śmiłowa, dziedziczki z Zawad i Smardzewa, kwitowały braci Jana i Andrzeja z Dąbrowy Wielkiej z wypłaty 45 grzywien – ostatniej raty za głowę zabitego przez nich Jakuba ze Smardzewa, brata i wuja kobiet⁵⁴. Jedynie w imieniu nieletnich dzieci występowały o główszczyznę po swych mężach. W Sieradzkim żonom bowiem główszczyzna nie przysługiwała. Tak można wnioskować na podstawie rozstrzygnięcia w 1420 r., na podstawie którego sąd uznał Tomka z Korytkowa za bliższego do główszczyzny po ojcu Mikołaju, a oddalił Wichnę – żonę Mikołaja i matkę Tomka. Podobnie w 1470 r. Katarzyna z Piekar, wdowa po Tomaszu, wszczęła proces o główszczyznę po swym mężu, z powodu małoletności dzieci, rekompensatę – według prawa – zachowując dla dzieci⁵⁵. Czasem procesy o główszczyznę powodowały dodatkowe komplikacje. W 1417 r. Małgorzata, sołtyska z Kowali, pozwała Stogniewa z Kaczek o zabójstwo męża i główszczyznę 60 grzywien. Sąd nakazał jej przeprowadzenie dowodu w sprawie szlachectwa męża. Gdyby bowiem okazał się plebejem, groziła jej kara ziemska⁵⁶.

⁵⁰ AGAD, SZ, ks. 6, k. 80; ks. 7, k. 94v; Z. Rymaszewski, *Prawo bliższości krewnych w polskim prawie ziemskim do końca XV w.*, Wrocław 1970, s. 49–51.

⁵¹ AGAD, SZ, ks. 8, k. 30v; ks. 13, k. 129v; SzZ, ks. 3, s. 206.

⁵² AGAD, SZ, ks. 12, k. 273 v; ks. 13, k. 38.

⁵³ AGAD, SG, ks. 10, s. 512; ks. 13, s. 730–731; ks. 27, s. 776; ks. 29, s. 371; SZ, ks. 11, k. 322v; SzZ, ks. 4, s. 467.

⁵⁴ AGAD, SG, ks. 30, s. 156.

⁵⁵ AGAD, SZ, ks. 6, k. 83; SG, ks. 15, s. 67. Literatura historyczna-prawna w kwestii udziału wdowy w sumie główszczyzny po mężu wyraża rozbieżne opinie – zob. B. Lesiński, *Stanowisko kobiety...*, s. 121–125; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka...*, s. 177.

⁵⁶ AGAD, SZ, ks. 6, k. 20.

5.5. Kobiety stawały przed sądami jako pozwane o różne naruszenia prawa. W 1489 r. Jakub z Sędzic, tenutariusz w Barczewie, pozwał Małgorzatę – wdowę po Stefanie Pągowskim, o to, że siłą nie dopuściła do pomierzenia zastawu w Barczewie. W 1430 r. Jadwigę z Sulimówka skarżył Dobiegniew z Kamionaczyka, kasztelan konarski sieradzki, o zabicie narodzonego synka. Wybroniła się od kary 10 grzywien *per indultum* (łaskę) Jana Wójcickiego plebana w Chlewie⁵⁷.

Oskarżano je o odbicie ciąży i najazdy w dobra, choć trudno ustalić, czy brały w nich osobisty udział. W 1417 r. komornik wojewody skarżył Marcową z Rzeczkowa o odbicie bydła. Wieloletni spór toczył się między Barbarą, żoną Mikołaja Brożyny z Wilkowyi, a braćmi Borkiem i Przybysławem z Ruśca i Sarnowa – o dobra oprawne. Bracia w 1443 r. zawarli ze swą bratową ugodę, potwierdzając jej 150 grzywien na połowie Ruśca, zobowiązując się wypłacać jej corocznie 15 grzywien. Zniecierpliwiona Barbara najechała w 1447 r. wieś Strońsko i zajęła połowę wartą 500 grzywien. Rok później zapisała drugiemu mężowi owe 150 grzywien w dożywocie⁵⁸.

5.6. Częściej jednak to kobiety padały ofiarami napaści. W 1458 r. Beata, żona Stanisława z Szydłowa, przez swego prokuratora Jana z Kamocina, oskarżyła szlachcica Michała, sołtysa z Kurnędzy, i czterech jego towarzyszy o napaść na drodze królewskiej, duszenie i kradzież pierścienia. Jako zadośćuczynienia za *dehonestacionem* żądała 60 grzywien. W 1490 r. Katarzyna, żona Aleksego Zdzienickiego, skarżyła Jana ze Stawu o najazd w jej oprawę w tym mieście, którą dał jej pierwszy mąż Jakub. Szkody swoje, spowodowane przejęciem opłat (piwnej, targowej, czynszów i mesznego) wyceniła na 60 grzywien. W 1498 r. Jadwiga, żona Jana Smardzewskiego, skarżyła Michała ze Smardzewa o najście na dom i gwałt. Sprawę prowadził jej prokurator Marcin Aaron z Wójcic, który *lacrimosis oculis* żądał sprawiedliwości od wicestarosty. Michał broniąc się zażądał, by Jadwiga osobiście wystąpiła z oskarżeniem przed sądem i powiedziała, czy stała się jej krzywda⁵⁹. W 1514 r. Zofia z Pieskowej Skały, wdowa po staroście bolesławieckim Pawle Balickim, skarżyła Andrzeja Sędzickiego o porwanie córki Katarzyny, którą zawiózł do swego domu dla syna Wojciecha, a także o grabież kosztowności wartości 2000 florenów⁶⁰.

5.7. O krwawe rany skarżyła Jadwiga Jankowa z Pągowa Katarzynę, żonę innego Jana z tej wsi, w 1427 r. Niekiedy rękoczynny kończyły się śmiercią kobiety. W 1448 r. Anna z Kowali płaciła za głowę zabitej Katarzyny, córki

⁵⁷ AGAD, SZ, ks. 13, k. 217; SG, ks. 6, k. 237v.

⁵⁸ AGAD, SZ, ks. 6, k. 32; SG, ks. 8, s. 190, ks. 9, s. 195, 496–497.

⁵⁹ AGAD, SG, ks. 12, s. 146; ks. 26, s. 309; ks. 29, s. 211.

⁶⁰ AGAD, SG, Inscriptiones, ks. 2, k. 76.

Pawła z Kowali⁶¹. Trzeba jednak przyznać, że tych spraw jest niewiele w księgach sieradzkich. Są to typowe obrazki konfliktów rodzinnych. W 1461 r. Jakub ze Smaszkowa wystąpił o 60 grzywien główszczyzny po siostrze Jadwidze, żonie Jana Maciszewskiego, zabitej przez teścia Macieja⁶².

5.8. Kobiety samodzielnie prowadzące gospodarstwo narażone były na typowe procesy z sąsiadami. W 1402 r. Anna z Kozanek wygrała spór o granice między swymi dobrami a Chwalborzycami. Małgorzata, wdowa po Stanisławie Denowskim z Wielkopolski, w 1494 r. procesowała się z Janem Szrychtem z Sulimowa o dwóch chłopów ze swojej wsi Będziechów – Jana Pękacza i Jana Brożynę, których dała do pracy Mikołajowi Suliborowi z Sulimowa, a których jej adwersarz wydał swemu wujowi Marcinowi do Myjomie w Ostrzeszowskiem⁶³.

5.9. Dość rzadkie są przypadki, by kobiety zostawały zastępcami sądowymi. W 1419 r. Katarzyna ze Zwiastowic, żona Gabriela, ustanowiła swą matkę Wichnę *procuratricem* w sprawie przeciwko Stanisławowi z Kaczek i jego matce Przechnie⁶⁴. W roli poręczycielki syna Jana, który w 1496 r. wyposażył siostrę Małgorzatę, żonę Piotra Węzyka z Woli, wystąpiła Jadwiga Wyszyńska z Grójca, wdowa po Piotrze Łukaszu z Widawy, obok dalekich stryjów Jana – Andrzeja Handy z Bogdanowa, Mikołaja i Walentego z Rychłocic⁶⁵.

5.10. Transakcje majątkowe wymagały od kobiet postępowania zgodnego z prawem. Musiały więc i one dbać o archiwum domowe, gromadzić, a w razie konieczności zwracać dokumenty dotyczące przekazywanych nieruchomości. Ich brak, co oczywiste, wywoływał skutki negatywne. Panna Helszka z Woli, córka Dziwisza kasztelana spycimierskiego, w 1416 r. zobowiązała się oddać Pokrzywnicę i Remiszewice bratanicom Annie i Katarzynie, córkom zmarłego Tomka z Remiszewic, bowiem nie miała dokumentów na te wsie. Musiały starać się o dokument, jeśli sąd nakazał taki dowód w sprawie. W 1419 r. Hanka, wdowa po Budku z Wiechucic, procesując się ze swym pasierbem Tomkiem, miała donieść ekscerpt z księgi grodzkiej dotyczący jej oprawy w Wiechucicach. Będąc podmiotem prawa, kobiety mogły też wystawiać dokumenty. W 1424 r. Katarzyna z Piekar, wdowa, z synem Janem zobowiązali się dostarczyć dokument *sub sigillis propriis* w sprawie poręczenia sumy 21 grzywien Prędocie z Woli – ochmistrzowi księżnej Aleksandry, żony Siemowita księcia mazowieckiego⁶⁶.

⁶¹ AGAD, SzZ, ks. 3, s. 286; SG, ks. 9, s. 640.

⁶² AGAD, SG, ks. 12, s. 1014; ks. 13, s. 146.

⁶³ AGAD, SZ, ks. 3, k. 31v; ks. 13, k. 272v–273.

⁶⁴ AGAD, SZ, ks. 6, k. 54v.

⁶⁵ AGAD, SG, ks. 28, s. 492–493.

⁶⁶ AGAD, SZ, ks. 6, k. 61, 95v; ŁZ, ks. 6, k. 134v.

5.11. U schyłku XV w. pojawiają się pisemne zobowiązania córek w sprawie dożywocia dla rodziców. W 1497 r. Małgorzata z Bałuczy – córka Piotra Korablewskiego, żona zaś Marcina Wroniawskiego – zobowiązywała się utrzymać ojca w swym domu i zapewnić mu wszystkie potrzeby związane z wyżywieniem i ubraniem. Mają mu sprawić futro, w którym co dwa lata zmieniają pokrycie; każdego roku ma dostać tunikę z sukna szadkowskiego po 2 grosze za łokieć⁶⁷. Piotr Korablewski miał jeszcze syna Jana, wołał jednak zostać przy córce.

6. Do połowy XV w. kobiety swobodnie zbywają nieruchomości bez udziału krewnych, natomiast poczynając od lat pięćdziesiątych ktoś im najczęściej przy tej czynności towarzyszy. W księgach sieradzkich osobę asystującą kobiecie poprzedza formuła *habens penes se*. W roli tej występują mężczyźni spośród krewnych z linii męskiej lub żeńskiej, w zależności od przedmiotu sprzedaży – ojcowizny lub macierzyzny. Odstępstwa od tej reguły wynikały z sytuacji rodzinnej kobiety, która mogła nie mieć krewnych męskich z jakiejś strony. Wtedy często ratowano się świadectwem braci klejnotnych. Wyjątkowo w tej roli występują matki, razem zresztą z mężczyznami z rodziny. W ostatniej ćwierci XV w. wszystkie niemal działania kobiet, których przedmiotem były nieruchomości, wymagały już świadectwa krewnego. Zjawisko to obok innego, jak coraz częstsze działanie we własnej sprawie wspólnie z mężem, jest świadectwem ograniczania zdolności procesowej kobiet, zwłaszcza mężatek, u schyłku średniowiecza⁶⁸. Zresztą obyczaj ten kształtuje się powoli i nie zawsze czytelne są intencje powołania asystencji. W 1457 r. Elżbieta, żona Dobka z Abramowic, samodzielnie kupiła od siostry Mścichny, żony Wojciecha z Gawron, jej części w Pstrokonianach i Woźnikach, by w 1459 r. sprzedać nabytki, swoją część dziedziczną oraz to, co przypadło jej po zmarłym bezpotomnie bracie Jakubie, Piotrowi z Kamostka za 300 grzywien. Ta sama Elżbieta w 1463 r. stawiła się już z Ninogniewem z Niechmirowa, bratem stryjecznym, zamieniając z Maciejem Głowackim łan w Marzeninie, który przyjęła od Piotra z Kamostka, na część we Wrzesinach z dopłatą 30 grzywien⁶⁹. W pierwszej transakcji sprzedawała dobra dziedziczne, w drugiej – nieruchomość nabytą. Ponieważ w kolejnych zapiskach dokładnie określono relacje genealogiczne łączące kontrahentów, na tej podstawie można próbować wysnuć pewne wnioski. W 1487 r. Dorota z Kłoniszewa sprzedała swą *sortem paternam* w Kłoniszewie synowi Stanisławowi za 80 grzywien⁷⁰. Wydaje się więc, że nie wymagano

⁶⁷ AGAD, SzZ, ks. 7, s. 29.

⁶⁸ M. Koczerska, *Rodzina szlachecka...*, s. 67.

⁶⁹ AGAD, SG, ks. 11, s. 792; ks. 12, s. 355; ks. 13, s. 469.

⁷⁰ AGAD, SzZ, ks. 6, s. 442.

zgody przedstawiciela rodziny, gdy nabywcą był jej członek. Konsens pojawia się tam, gdy nabywcą jest osoba obca, która zapewne w ten sposób starała się zabezpieczyć przed roszczeniami rodziny kobiety. W 1496 r. Dorota Żeronic, żona Jana mieszczanina z Dobrej, w obecności Jana z Żeronic, brata ciotecznego, sprzedała 1/2 łana *matrimonii* za 8 grzywien Wojciechowi z Żeronic. Trzeci przypadek tu cytowany również to potwierdza. W 1496 r. Małgorzata z Adamek, żona Jakuba Wolnego z Sieradza, w towarzystwie kuzyna (*frater propinquus*) Jana z Nieradzy, sprzedała część ojcowską Andrzejowi z Adamek za 12 grzywien⁷¹.

Podobną prawidłowość obserwujemy przy transakcjach zastawu lub wydzierżawienia nieruchomości posagowych i dóbr wiennych. Mężatki dokonywały je albo same, albo w asyście krewnych. Wybór sposobu zależał od tego, komu ziemia była przekazywana. Jeśli transakcję przeprowadzano w rodzinie – kobieta staje przed sądem sama; jeśli zaś kontrahentem była osoba spoza kręgu rodzinnego – zawsze ktoś jej towarzyszył udzielając zgody. W 1453 r. Katarzyna – żona Piotra z Chwałęcic, córka Doroty z Błaszek – zastaw posagowy w Adamkach, który trzymał jej mąż, zwróciła Bartoszowi z Adamek, swemu bratu stryjecznemu. Helena zaś, żona Jakuba z Bachorzyna – która w 1482 r. zastawiła Janowi z Poźdżenic za 32 grzywny 2,5 łana w Bachorzynie, na których miała oprawę – stawiała się w towarzystwie brata stryjecznego Stanisława z Woli Grabinej⁷². Brat został tu wezwany dla strzeżenia jej interesów, bowiem to on wyposażył siostrę.

Szczegółnej kontroli krewnych podlegała sprzedaż nieruchomości, natomiast w przypadku zastawów kobiety działają swobodniej. Wtedy natomiast, gdy mąż wniósł jakieś pieniądze do majątku żony i osiadł w jej dobrach, decyzje o dysponowaniu zastawem stawały się wspólne. Jadwiga z Barczewa wspólnie z mężem Mikołajem Kobierzyckim w 1468 r. zastawili łan sołecki w Barczewie szwagrowi i bratu Jakubowi Kobierzyckiemu za 5 grzywien; w 1472 r. łan i ogród karczmarza za 3,5 grzywny Mikołajowi z Trzebiczej zwanemu Spala. Po śmierci męża Jadwiga zastawiła wszystko co miała w Barczewie mężowi swej siostrzenicy, Mikołajowi z Zalesia, za 200 grzywien. Zgody na tę transakcję udzielił Gabriel z Rogoźna, brat wujeczny. Tenże zgodził się również na zastaw dóbr przez Małgorzatę z Barczewa, siostrę Jadwigi, także wdowę, która za tę samą kwotę przekazała swe nieruchomości córce Małgorzacie. W 1499 r., kiedy to zawierano powyższą transakcję, nie żyli już zmarli bezpotomnie bracia obu siostr, a jedynymi bezpośrednimi spadkobiercami były dwie córki Małgorzaty, zaś udzielający konsensu Gabriel z Rogoźna był drugim w kolejności do spadku⁷³. Dobór osób towarzyszących

⁷¹ AGAD, SG, ks. 28, s. 474, 482–483.

⁷² AGAD, SZ, ks. 4, k. 135v; SG, ks. 10, s. 964; ks. 22, s. 446–447.

⁷³ AGAD, SG, ks. 15, s. 406; ks. 17, s. 431; ks. 30, s. 114, 115.

nie jest więc przypadkowy. Ale powody, którymi kierowały się kobiety przy ich wyborze, są często pozamerytoryczne. Są bowiem przypadki, gdy powołują one do tej roli krewnych dalszych, choć żyją bliżsi, co sugeruje, że kierowały się bliżej nieznanymi emocjami. W 1499 r. Małgorzata z Widawy – jedyna już wówczas spadkobierczyni Piotra Łukasza, żona Piotra Węzyka z Osin – zastawiła swemu szwagrowi Andrzejowi Węzykowi wszystkie nieruchomości odziedziczone po ojcu za sumę 3000 grzywien. Towarzyszył jej mąż oraz dwóch dalszych krewnych: Piotr Słonka z Dobrenic i Stanisław z Gawłowa⁷⁴. A miała krewnych bliższych, braci stryjeczno-stryjecznych!

7. Wiele transakcji, których przedmiotem była ziemia, prowadziły kobiety-żony same, nie powołując się na zgodę męża. Swobodnie dysponują ziemią posagową utrzymaną w zastawie. W 1413 r. Machna, żona Piotra z Gusina, zastawiła 2 półanki w Pągowie, które trzymała w zastawie od Stanisława z Biernacic, wojskiego sieradzkiego, z tytułu 20 grzywien posagu, Hance z Dąbrowy – żonie Jakuba Szyrzyka. W 1492 r. Barbara, żona Jana niegdyś z Wrońska, zastawiła 5 łanów tamże za 40 grzywien⁷⁵.

Swobodnie rozporządzała mężatka nieruchomościami, które uzyskała tytułem spadku. W 1446 r. Małgorzata – córka Mikołaja Tłumoka z Tądowa Wysokiego, żona Macieja z tejże wsi – sprzedała 1/3 dziedzictwa za 30 grzywien Mikołajowi i Janowi, synom Chwaliboga⁷⁶. Kobieta mogła również darować trzecinę z dóbr dziedzicznych mężowi. Na ogół darowiznę taką czyniły kobiety, które nie miały braci. Darowizna na rzecz męża wymagała jednak zgody krewnych. W 1462 r. Polomka z Wilamowa, żona Piotra Rogozińskiego z Dąbrowy, zapisała mężowi trzecinę na Wilamowie, za zgodą braci stryjecznych Świętosława i Mikołaja z Krzewa. W 1495 r. Anna z Korzenicy, w obecności Jana z Dobruchowa brata wujecznego, dała mężowi trzecią część macierzyzny w Korzenicy⁷⁷.

Przypadków pełnej, całkowitej samodzielności nie ma jednak tak wiele. Dotyczyły kobiet z zamożniejszej szlachty, takich jak Katarzyna z Piekar, wdowa po Tomaszu z Orzepowa, która kwitowała w 1474 r. Potra i Jana z Mikulic ze zwrotu 32 florenów pożyczonych przez ich brata stryjecznego Mikołaja pod zastaw w Mikulicach⁷⁸. W 1495 r. Małgorzata z Bałuczy, żona Marcina Wroniawskiego, w obecności brata ciotecznego Potra Korczewskiego, zastawiła swemu mężowi za 70 grzywien połowę części w Lichawie, którą trzymała w zastawie właśnie w 70 grzywnach od brata męża Jakuba Wroniawskiego. Pieniądze te pochodziły zapewne ze sprzedaży dziedzictwa

⁷⁴ AGAD, SZ, ks. 13, k. 319.

⁷⁵ AGAD, SZ, ks. 4, k. 136v.

⁷⁶ AGAD, SG, ks. 8, s. 859.

⁷⁷ AGAD, SG, ks. 13, s. 274; ks. 28, s. 69–70.

⁷⁸ AGAD, SG, ks. 18, s. 289.

we Wroniawach⁷⁹. Gotówką, niezbyt wielką, dysponowały szlachcianki wydawane za mąż za mieszczan. W 1499 r. Dorota Laszowska, wdowa po Mikołaju Jaroszu z Widawy, zwróciła swemu bratu Mikołajowi z Konopnicy pół łąnu, który trzymała jako zastaw za 5 grzywien. W 1506 r. Elżbieta Niedbalina, żona mieszczanina z Widawy – Mikołaja, kwitowała Jakuba Strzałkę z Kozub z tytułu wypłaty części długu⁸⁰. Nie można wykluczyć, że nie chodzi tu o pożyczki, lecz o wypłaty posagów, choć w źródle wprost o tym nie mówi się. W 1427 r. Mikołaj z Sanek zastawił siostrze Katarzynie z Klekot połowę swych dóbr na pięć lat za 15 grzywien. Tę samą kwotę dał Katarzynie w formie zastawu Szymon z Sanek brat stryjeczny⁸¹.

8. Na podstawie dokonanego przeglądu stwierdzamy, że uczestnictwo kobiet w obrocie prawnym było bardzo poważne. Choć stwierdzamy pewne osłabienie ich samodzielności, to fakt posiadania przez nie przez cały objęty badaniem okres szerokiego zakresu zdolności procesowej wskazuje na wysoką społeczną pozycję kobiety-szlachcianki. Uczestnictwo w sądach w tak różnorodnych sprawach musiało odegrać rolę w uspołecznieniu pozycji kobiety. Procesy sądowe wymagały podróży do miasta, gdzie mieściła się siedziba sądu. Oderwane od obowiązków domowych uczestniczyły w życiu publicznym. Czasami na wysokim szczeblu, jeśli kobieta należała do lokalnej elity społecznej. Wtedy nawet tak prozaiczne czynności prawne jak zapis oprawy mogły być dokonywane nawet w obecności monarchy. Tak właśnie procesująca się ze szwagrem Adamem w 1484 r. Barbara, wdowa po Piotrze Piwo z Niemstowa, wspomniała, że małżonek oprawił jej w obecności królewskiego majestatu 1000 florenów węgierskich na trzech wsiach w pow. gostyński⁸².

Obserwując praktykę sądową w XV w., trudno mówić też o istotnych ograniczeniach zdolności kobiet do czynności procesowych. Do końca wieku mężatki i wdowy zastawiają, wydierżawiają i sprzedają nieruchomości także bez asystencji mężów i krewnych. Zaobserwowane tendencje ograniczające rozwiną się zapewne w późniejszym okresie. Wydaje się przy tym, że należy brać pod uwagę inny jeszcze czynnik wpływający na późniejsze ograniczenie zdolności procesowej kobiet. W gospodarce czynszowej łatwiej o zachowanie fizycznej odrębności różnych składników majątku małżonków. Żona mogła więc wówczas prowadzić własne gospodarstwo, na które składały się dobra uzyskane drogą spadku, kupna, darowizny. W gospodarce folwarcznej majątek żony rozpływał się w majątku męża i najczęściej mąż się już nim zajmował. Pociągało to za sobą ograniczanie roli kobiety w gospodarstwie i przydawanie jej pracy mniejszego znaczenia.

⁷⁹ AGAD, SG, ks. 28, s. 109.

⁸⁰ AGAD, SG, ks. 30, s. 147; SzZ, ks. 7, s. 656.

⁸¹ AGAD, SG, ks. 5, s. 685; 686.

⁸² AGAD, SG, ks. 23, s. 469; ks. 25, s. 248–249.